Nr. 25. Lwów, dnia 19. grudnia 1919. Rok LI.

ROLNIK

PRENUMERATA wraz z „*Miesięcznikiem ogrodniczym*“ wynosi wraz z przesyłką półrocznie K 36·—.

Cena numeru pojedyńczego K 1·50.

ORGAN TOWARZYSTWA GOSPODARSKIEGO

WYCHODZI KAŻDEGO PIĄTKU

pod redakcyą

KOMITETU REDAKCYJNEGO.

ADRES REDAKCYI I ADMINISTRACYI: LWÓW, UL. KOPERNIKA 20.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje: Administracya „Rolnika“, Rady Oddziałów i Spółki handlowo-rolnicze T. G.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego.

Przedruk artykułów bez podania źródła nie dozwolony.

TREŚĆ:

JERZY TURNAU.

O zadaniach i obowiązkach polskiego ziemianina.*)

Niełatwo podać wskazówki ziemianinowi w obecnych czasach. Trudno mówić o zadaniach polskiego ziemianina zwłaszcza tu, na wschodnich rubieżach, gdzie ziemia wygłodzona i zdziczała, gdzie niema dachu nad głową nietylko dla tych, którzy mają wskrzesić zamarłą wytwórczość gleby, lecz gdzie niemasz schroniska dla służby, robotnika, ani dla zwierzęcia domowego, gdzie niejednemu ręce opadają i serce się trwoży na widok bezmiaru prac, które podjąć trzeba, gdzie niejeden bezradnie stoi nad gruzami wieloletnich zabiegów, niejeden zniechęcony i smutny.

Do ciebie się zwracam młodzieży! Tobie łaska Boża pozwoliła dożyć chwil, których daremnie czekali ojcowie twoi i dziadowie, co urodzeni w niewoli i do snu wiecznego w pętach niewoli się pokładli. A nietylko dożyć. Bo ty, młodzieży, stoisz w pełni sił u kolebki nowonarodzonej Ojczyzny. W tobie pali się święty znicz młodzieńczych nadziei, młodzieńczych zamiarów, młodzieńczej woli! Tobie dane jest to nasze niedołężne jeszcze niemowlę narodzonej Polski odżywiać, karmić, wzmacniać, rozwijać — z taką ochotą i z taką miłością — jak Ją kocha serce twoje, młodzieży ziemiańska!

Ale nie wystarczy kochać. Trzeba kochać roztropnie. Trzeba w miłości do ziemi i zawodu ziemiańskiego włożyć wiele rozumu — trzeba nawet miłość czasem ostudzić zimnym rozsądkiem, by nie popaść w zaślepienie, w którem gaśnie samopoznanie błędów.

Młodzieży ziemiańska! Przychodzisz tu do tej uczelni po światło wiedzy. Pragnieniem naszem jest dać ci ją. Lecz pomnij, że bez ukochania tej wiedzy, bez pożądania zgłębienia jej tajników, nie wtłoczy ci nikt potrzebnych wiadomości, chyba tylko na to, byś je jutro zapomniała. Kto się do nauki zabiera z lekceważeniem jej znaczenia, komu chodzi jedynie o to, aby się „przepchać“, kto przedewszystkiem ma na oku uzyskanie jaknajlepszych świadectw a nie jak największego zasobu wiedzy, ten się łudzi, iż osiągnie powodzenie w zawodzie. Zwłaszcza w zawodzie rolniczym. Ziemia oszukać się nie da.

I dlatego, skoro mam mówić o zadaniach i obowiązkach ziemianina, to na pierwszem miejscu i z wielkim naciskiem położę: o b o w i ą z e k p o s i a d a n i a w i e d z y z a w o d o w e j z i e m i a ń s k i e j.

Najgłupsi synowie, którzy osiadali na ojczystym zagonie, już należą do historyi. Na warsztatach rolniczych, na tych tak ważnych posterunkach żywicieli społeczeństwa muszą osiąść ludzie zdolni i należycie zawodowo przygotowani. Jakiem błogosławieństwem społecznem są dobrze prowadzone gospodarstwa rolne, jakim dobrodziejem narodu jest dzielny ziemianin, widzimy to u naszych braci w Księstwie Poznańskiem. Tam wiedza w połączeniu z zapobiegliwością i przezornością rolników sprawiła, że kraj ten, o lichej glebie, nietylko żywi siebie, swe wsi i miasta, lecz ponadto pomaga i innym okolicom państwa polskiego.

I z a p r a w d ę t r z e b a b y o d t e g o r e f o r m ę r o l n ą z a c z y n a ć — o d u s i l n e g o s z e r z e n i a w i e d z y r o l n i c z e j. Ona jedynie i wynikające z jej posiadania wzmnożenie wytwórczości może nas usamodzielnić, dać potęgę. Powiedział Daszyński w Sejmie, że jak dawniej Luchesini i Repnin, dziś inni działacze koalicyi rządzą naszą polityką. Że jak dawniej kierowała nami polityka rosyjska, tak dziś polityka koalicyi. Nie mamy, niestety, polityki własnej, polskiej. W sprawie ustalenia granic, w sprawie ziemi Czerwieńskiej oglądamy się na wskazówki z Londynu i Paryża. I dlaczego, niestety, tak być musi, mimo że mamy potężną armię, zdolną bić się i zwyciężać? B o ś m y z a l e ż n i g o s p o d a r c z o! N i e z a l e ż n o ś ć p o l i t y c z n a d a s i ę j e d y n i e o s i ą g n ą ć n i e z a l e ż n o ś c i ą g o s p o d a r c z ą,

*) Przemówienie inauguracyjne na otwarciu wyższych kursów ziemiańskich 1/12 1919.

a ta *znów zależy od dostatecznej wytwórczości rolniczej, na którą nas stać!*

Nie rozdrabnianie gospodarstw i sycenie głodu ziemi u niewykształconych i niezdarnych rolników, nie sentyment rzekomo sprawiedliwego podziału ziemi, nie podszyte demagogią teorye agrarne — nie — one nie wzbogacą, nie uodpornią, nie wzmocnią Ojczyzny, one nie pomogą do pomnożenia chleba, do stworzenia silnego samostarczalnością aprowizacyjną państwa! *Stworzy je wzmnożona wytwórczość dzięki wzmnożonej wiedzy gospodarowania.*

To hasło, hasło pogłębiania wiedzy rolniczej, niech wam przyświeca, słuchacze i słuchaczki wyższych kursów ziemiańskich. Niech hasło to zrośnie się z wami, niech wami kieruje przez życie całe. Bo jeżeli do kogo, to najbardziej do rolnika stosuje się prawda: że człowiek uczy się do końca życia swego.

Teraz stoicie przed podwojami gmachu wiedzy, który dla was otworzy się. Czeka was praca żmudna. Niejedną trudność przyjdzie pokonać, niejedną znieść przykrość. Nieraz zdawać się wam może będzie, że was przeciążają nauką, że wymaga się od was zbyt wiele. Czasem nie zrozumiecie, dlaczego i na co każe się wam uczyć rzeczy, pozornie z zawodem rolnika mało złączonych. W takich chwilach pamiętajcie o słowach wieszcza:

„Na co potrzebne — pytało pacholę
„Trójkąty, czworoboki, koła, parabole?
„Że potrzebne, rzekł mędrzec, musisz teraz wierzyć
„Na co? — się dowiesz gdy świat zaczniesz [mierzyć“.

*

Pamiętajcie i o tem, że nie wolno wam być dyletantami. Nic gorszego, jak dyletantyzm w rolnictwie.

Nie wolno budować mostów, jak tylko inżynierom z należytą umiejętnością. Nie wolno leczyć bez doktoratu medycyny.

Bodaj czyby nie było pożądane, by i władać ziemią wolno było tylko tym, którzy władać nią zdołają umiejętnie i pożytecznie.

*

Bez trwałego nawożenia niema trwałej wytwórczości. Spekulant, niegodny nazywać się ziemianinem, umie wyssać ziemię, umie chwilowe z niej zyski ciągnąć.

Nie tak prawdziwy ziemianin.

Nie jest twoim zadaniem i twoim obowiązkiem, polski ziemianinie, być prostym chleborobem. Ty musisz pomnażać *kapitał* ziemi, *ty musisz wzmagać jej siły wytwórcze.*

A jak to uczynić?

Nie pora w dzisiejszym wykładzie podawać szczegółowe sposoby. Wszak celem naszej uczelni jest je badać i uczyć. Ale przynajmniej ogólnikowo dotkniemy tego przedmiotu.

Przedewszystkiem pragnąłbym, aby słuchacze i słuchaczki tut. uczelni wryli sobie głęboko w pamięci zasadę, że nie ten bogaty i nie ten pożyteczny, kto ma dużo ziemi, lecz ten, *kto umie ukryte w glebie siły wytwórcze utrzymać, pomnożyć i nawet w trudnych warunkach i nawet oporną ziemię do wielkiej wydajności zniewolić.*

Jakżeż się wiele popełnia błędów w tej dziedzinie! Jak często spotykamy się z gorączkowem pragnieniem pomnożenia obszaru posiadanej ziemi — przy lichem zagospodarowaniu go. Ziemia głodna, bydło głodne, maszyny liche, robotnik i sługa licho płatny, niechętny, niezdarny!

Kapitał ziemi nie pomnaża się wszerz — lecz w głąb. Dobre nawożenie, umiejętna i dobra uprawa, oto co bogaci posiadacza a zarazem bogaci kraj i społeczeństwo. *Jak największa wytwórczość z każdego cala ziemi — oto hasło pożyteczne, dla ziemianina niechaj będzie dogmatem, świętością.* Posiadaczy licho zagospodarowa-

---

JERZY TURNAU.

Widoki lepszych zbiorów.

Otucha wstępuje w serce rolnika, bo przecież świta nadzieja otrzymania nawozów sztucznych i to dzięki staraniom naszego Banku rolniczego wspólnie z Syndykatem warszawskim. Warunki są dogodne.

W zamian za dostarczone nawozy (superfosfat, saletrę) *jeszcze tej wiosny*, mamy oddać *w jesieni* zboże lub okopowizny (ziemniaki, buraki cukrowe). Za każde 100 kg dostarczonego superfosfatu trzeba dostarczyć w jesieni albo 80 kg zboża, albo 600 kg ziemniaków, albo 550 kg buraków cukrowych. Za tę samą ilość saletry chilijskiej oddać trzeba 160 kg zboża, względnie 1260 kg ziemniaków lub 1100 kg buraków cukrowych.

Jeżelibyśmy wartość oddanych ziemiopłodów przeliczyli na „nasze“ korony, to oczywiście ceny nawozów będą horendalnie wysokie. W tym wypadku jednak lepiej zastosować przysłowie: „gdyby Kaśka rachowała, co kluski kosztują, toby ich nie jadła“.

Trzeba obliczenie oprzeć na spodziewanym zysku *in natura*. Jeżeli przeto zważymy, że 100 kg superfosfatu daje zwyżkę na morgu około 200 kg ziarna, a w glebach szczególnie wrażliwych na kwas fosforowy (jest nią większość gleb w Małopolsce) podwyżka przenosi nieraz nawet trzykrotnie normalną dawkę nawozu fosforowego, to jasne jest, że oddając tylko 80 kg za 100 kg *zyskujemy conajmniej 100 kg ziarna na morgu.*

Co do saletry, to przedewszystkiem trzeba przypomnieć, że z wyjątkiem gleb bardzo już zasobnych w kwas fosforowy, nie działa ona należycie, jeżeli użytą jest jako jedyny nawóz pomocniczy, natomiast w kombinacyi z superfosfatem w rzadkich tylko wypadkach (n. p. nadmierne słoty, powodujące zupełne wyłożenie zboża) nie podwyższy ona plonu. Jakkolwiek saletra nie daje u nas takich zwyżek, jak np. w suchych piaskach poznańskich, to jednak można liczyć, że zastosowana wspólnie z superfosfatem w ilości 50 kg na morg podwyższy plon zboża co najmniej o 150 kg, oczywiście ponad zwyżkę osiągniętą superfosfatem. Mówię: co najmniej. Bo w wyjałowionych glebach nie wątpię, że każde 50 kg saletry umiejętnie zastosowanej da nadwyżkę 200 kg ziarna. Ale *w najgorszym wypadku* można liczyć 150 za 50 kg, czyli 300 kg za 100 kg — a mamy oddać tylko 160 kg.

Ziemniaki rzadko opłacają dodatek kwasu fosforowego i azotu — chyba, że się je sadzi w polu chudem i bez obornika. Natomiast nic tak nie opłaca *soli potasowej*, jak ziemniaki.

Nie będąc zmuszeni stosować pod ziemniaki superfosfatu i saletry, tem łatwiej przyjdzie nam płacić ziemniakami za te nawozy sztuczne, jeżeli będzie nam więcej dogadzać oddać ziemniaki za superfosfat i saletrę — zamiast zboża.

nych obszarów aby jak najmniej było w Polsce! Pamiętajcie o tem i strzeżcie się przed takim błędem. Pamiętajcie na słowa Jonathana Sfifta: człowiek co sprawił, że tam dwa kłosy rosną, gdzie wprzód jeden tylko się rodził, zdziałał więcej niż wódz, co w stu bitwach zwyciężył! Precz z głodzeniem ziemi i zwierząt, precz z mnożeniem chwastów na nieuprawnych ugorach!

*

Lecz czy tylko w intenzywnem wytwarzaniu płodów rolnych leży pożytek? Czy musimy orać, siać zboże, zbierać, młócić? Właśnie że nie. Przynajmniej nie wszędzie i nie zawsze. Oto w czem leży błąd wielu gospodarstw: w szablonie i nieprzystosowaniu się do wawarunków, gdy tymczasem podstawą, jądrem racyonalne — go gospodarstwa jest rozwijanie najwłaściwszych w danych okolicznościach gospodarczych i klimatycznych gałęzi gospodarstw. W klimacie wilgotnym i zimnym błądzi, kto punkt ciężkości przenosi na uprawę zboża, bo tam trzeba rozwijać hodowlę przy intenzywnej kulturze paszy, przy wzorowem zakładaniu łąk i pastwisk sztucznych. I na odwrót błądzi ten, kto w suchym klimacie naśladuje tamtego i chce bez należytych opadów powietrznych zakładać łąki lub prowadzić zarodową hodowlę.... w stajni.

To tylko przykłady. Ogólna zasada pozostaje ta sama: precz z szablonem, precz z rutyną! Rachunek i najlepszy pożytek są tu miarodajnymi wskaźnikami.

*

Skoro wypowiedziane było słowo: „rutyna“ — zwróćmy uwagę na ciasnotę reguł gospodarowania, jaka, zwłaszcza w Małopolscé, szkodziła rozwojowi gospodarstw. Mimo wszystkie usiłowania światłych ziemnian, mimo artykuły w pismach rolniczych i mimo pouczających stacyi doświadczalnych, zanadto u nas obawiano się nakładu w kierunku intenzywnego nawożenia. Niejeden dokładał srodze do lichej hodowli — ale wyemancypować się do niepopłacalnej produkcyi obornika, albo uzupełnić ją nawozami sztucznymi i zielonymi — i to nie homeopatycznie, lecz w opłacalnej sile — na to u nas nie chciano się zdobyć. Nie chciano się przyzwyczaić do pewnika, że nowoczesne gospodarowanie, to przemysł, to przeróbka nawozów sztucznych, techniki maszynowej i — *last not least* — wiedzy i umiejętności kierownika na produkt.

Zwłaszcza teraz, zwłaszcza na wschodnich kresach, gdzie brak budynków i gdzie zakup inwentarza wymaga olbrzymich kapitałów, zwłaszcza więc w obecnych warunkach wielką pomocą przy wskrzeszaniu gospodarstw będą nawozy sztuczne, a przedewszystkiem nawozy zielone. Są rośliny, które cudownym sposobem ściągają azot z powietrza a równocześnie przerabiają swoimi, głęboko sięgającymi korzeniami spoczywające w podglebiu pokarmy roślinne. Z tego skarbu przyrody czerpać, korzystać trzeba.

*

Rozumny gospodarz nie powinien nigdy *jurare in verba magistri.* Kochani słuchacze, czcigodne słuchaczki! Wiedza, którą stąd wyniesiecie, nie wystarczy wam. Nie będziecie mogli z notatkami z wykładów w ręku wydawać dyspozycyi i systemizować gospodarstw. Nie jest zadaniem ani możliwością uczelni dawać scisłe przepisy, niby książka kucharska. Uczelnia rolnicza uczy — uczyć się.

Gdy przyjdziecie do gospodarstw, gdy przyjdzie wam wiedzę tu zdobytą przystosować w praktyce, dopiero wówczas przekonacie się, jak trudnym, choć tak pięknym jest zawód ziemianina. Najpiękniejszy zawód, to zawód rolniczy — powiedział Aristoteles. Bo jest zawodem twórczym. Każdy z was, każda z was będzie twórcą, będzie na swój sposób naginać przyrodę do posłuszeństwa, by zamiast zielska, dawała chleb. Ale tylko zasadniczych sposobów tu się nauczycie. Szczegóły sami musicie wypróbować. Każdy gospodarz musi ustawicznie badać, śledzić, rachować, próbować, trzymać rękę na pulsie. Zadaniem i obowiązkiem każdego rolnika jest wyrwać przyrodzie talizman najlepszej, największej, najpożyteczniejszej wytwórczości w tem właśnie środowisku i w jakim pracuje.

*

Skoro mowa o obowiązkach, pominęlibyśmy dziedzinę bardzo doniosłą, gdybyśmy pominęli obowiązki społeczne ziemianina. Ale — powiedzmy tu zaraz, obowiązki najcięższe, najtrudniejsze, wymagające wiele zaparcia, hartu, wytrwałości, cierpliwości.

Przyroda nieraz jest oporna, nieraz staje w poprzek naszym celom i zamiarom. Ale jest szczera, a środowisko naszych trudów, ziemia, jest wdzięczną. Czasem zawiedzie w jednym roku za to odpłaci w następnym. Podobnie w hodowli zwierząt.

Inaczej w obcowaniu z ludźmi. Wszyscyśmy ułomni, do złego skłonniejsi, niż do cnoty. I jeżeli się to stosuje do inteligencyi, do tak zwanej „kulturalnej“ sfery, gdzie złe skłonności i złe uczynki pokryte są formami towarzyskiemi i przebiegłością, względnie wyrafinowaną obłudą, to ileż jaskrawiej zaznaczać się muszę te ujemne strony grzesznej ludzkiej natury u ludzi prostych.

Najlepszą korzyść osiągniemy przy burakach cukrowych. Doświadczenia dokonane w tutejszych fermach doświadczalnych wykazały, że w warunkach odpowiednich (a przedewszystkiem w glebie z natury zdatnej dla uprawy buraków) można z korzyścią uprawiać cukrowe buraki nawet w trzecim polu po oborniku, jeżeli mamy do dyspozycyi superfosfat, saletrę i sól potasową. To też uzyskanie tych nawozów wogóle czyni możliwą plantacyę buraków — bez nich buraków sadzić nie możemy. Co zaś do uzyskiwanej nadwyżki, to przy burakach cukrowych wynosi ona co najmniej podwójną ilość żądanego przez dostawcę zwrotu.

Ale jeszcze o jednem trzeba pamiętać. Zboże rzadkie, z leniwą, anemiczną wegetacyą sprzyja rozwojowi chwastów i pasożytów. Tylko bujne zboża zostawiają rolę czystą i tępią perz. Wedle moich doświadczeń jest przesądem, iżby w ziemi zaperzonej nie opłaciło się stosowanie nawozów sztucznych jeżeli stosujemy dawki normalne, konieczne dla osiągnięcia średniego plonu.

I jeszcze jedno. W powyższych obliczeniach nie wzięliśmy pod uwagę nadwyżki słomy, względnie naci buraczanej, która wzrasta przy dodatku pokarmów roślinnych. Oczywiście w podobnym stosunku jak ziarno, względnie kłęby. Ten przyrost pozostaje więc jako „superdywidenda“.

Obowiązkiem oświeconego ziemianina jest przodować nietylko wzorowem gospodarowaniem, ale być naprawdę pochodnią wiedzy, przykładem cnót obywatelskich. Nie dość na tem — obowiązkiem jego jest być na wsi szerzycielem kultury, oświaty, patryotyzmu. Tylko taki ziemianin spełnia należycie swoją misyę, tylko taki zasługuje na szacunek społeczny, który nie jest egoistą, który nie jest prostym chleborobem, lecz który swój zawód uważa za posłannictwo społeczne, narodowe, cywilizacyjne.

Uderzmy się w piersi — że tak u nas nie było. Nie było w dostatecznej mierze. Nie było zwłaszcza w tutejszej dzielnicy, skutkiem czego austryacka metoda *divide et impera* tak bujnie wrosła klinem między stan ziemiański a stan włościański.

Wy młodzi, którzy zaczynacie nową erę rozwoju gospodarczego i cywilizacyjnego, bierzcie sobie znowu przykład z Wielkopolski. Jaka tam była harmonia, jak tam każdy ziemianin znajdywał czas na zakładanie i kierowanie Kółka rolniczego, kasy pożyczkowej, mleczarń spólnych i t. p.

Ale u nas, podczas gdyśmy spali, nieprzyjaciel nasiał kąkolu i zbiera teraz ...chwasty.

Zachęcając was do tej pracy muszę przestrzedz przed optymizmem. Trzeba przestrzedz przed nadzieją rychłych sukcesów, uznania, wdzięczności. Wprawdzie szczera praca zawsze będzie nagrodzoną, a szczerze wśród ludu pracujący ziemianin zawsze osiągnie, iż skupiać się będzie koło niego bodaj szczupły „sztab“ uczciwych ludzi, ale łudziłby się i rychłoby do pracy się zniechęcił, ktoby liczył na wdzięczność a zrażał się ciemnotą, złą wolą, a przedewszystkiem głupotą, która zwykle jest matką niewdzięczności.

Trzeba pracować z myślą na pożytek późniejszy, trzeba siać nasienie kwiatów, które może dopiero na grobie naszym zakwitną. Trzeba patrzeć w dal i obejmować wzrokiem szerokie przestworza.

Młodości! Ty nad poziomy
Wylatuj, i okiem słońca
Ludzkości całe ogromy
Przeniknij, od końca — do końca!

*

Młodzieży! Przed tobą ogrom znoju i pracy! Nie możesz powiedzieć z Aleksandrem Wielkim: „wszystko uczyniłeś ojcze — cóż dla mnie pozostało?“

Nasz dorobek, dorobek nas starszych tu, w tej dzielnicy, tu zwłaszcza na wschodzie, zniszczyła wojna. Wyniki naszych trudów przekreśliła pożoga wojenna.

Ale ty, młodzieży, masz siły i masz zapał.
A przedewszystkiem: masz czas!
„Chociaż nie skończysz, ciągle rób,
Ciebie — nie dzieło, skryje grób“.

Wiedza niech będzie twoim okiem, zapoznanie się z praktyką niech będzie twą stopą, a podporą i towarzyszką: cierpliwość.

„Bądź cierpliwością, tą panią niedoli
Co gmach swój stwarza z niczego, powoli...“

*

Młodzieży ziemiańska! Stoisz u zarania nowych dziejów, u świtania nowej Polski, Polski wielkiej, daj Boże jeszcze potężniejszej, świetniejszej, jak niegdyś.

Zakuci w stal przodkowie pancerną piersią bronili tej ziemi.

Da Bóg, skończą się wojny. A wówczas nie stal, ni ogień, lecz pług stanie się orężem, który stanowić będzie o potędze i szczęśliwości tej ziemi.

Młodzi ziemianie! Obyście się stali tem, czem w rolniczej Polsce być powinniście: żywicielami społeczeństwa, błogosławieństwem i kamieniem węgielnym Ojczyzny!

A gdy przyjdą zawody i strapienia — któż od nich wolny? — gdy kusić was będzie do opieszałości, bierności, bezczynności — otrząśnijcie się rychło i wstawajcie ochotnie do pracy, pomni, że Polska musi mieć tęgich rolników, jeżeli ma się ostać i rozkwitać.

Nie zatykajcie nigdy uszu na głos sumienia i obowiązków.

Ziemianie!

Ojczyzna was woła!

FRANCISZEK VETULANI.

O wykonaniu reformy rolnej.

(Dokończenie).

Dla aprowizacyi państwa i dla ludności rolniczej, oraz dla podniesienia produktywności uprawy i dobrobytu byłaby korzystniejszą zasada, którąby należało do reformy rolnej wprowadzić, że nie ten, który grunt posiada winien go także uprawiać, lecz ten, który na uprawie się rozumie i do uprawy rolnej jest chętny i do prowadzenia gospodarstwa lepiej jest przygotowany.

W Polsce dzierżawienie gruntu jest dość powszechne, stosunki jednak między właścicielem a dzierżawcą pozostawiają często wiele do życzenia, więcej aniżeli w krajach zachodnich. Stąd pochodzi, że w Polsce mniej jest dzierżawców postępowo gospodarstwo prowadzących. Właściciel gruntu często nie zważa czy dzierżawca jest zawodowo, ewentualnie praktycznie wykształconem rolnikiem, dzierżawca zaś wydzierżawia grunt nieraz dla spekulacyi rabunkowej. Właściciel wyciąga często czynsz dzierżawny za wysoko, a zerwanie dzierżawy zależnem bywa od wpływów ubocznych tak, że dzierżawca na wynajętym gruncie należycie zagospodarować się nie może.

W reformie rolnej należałoby przeto poprawne stosunki dzierżawne wprowadzić.

Gdyby do reformy rolnej wprowadzono — zamiast wywłaszczenia — obowiązek wydzierżawienia całości lub części większych obszarów gruntów bezrolnych i małorolnych po ustalonej przez rząd cenie i na warunkach zgodnych z celem postępowego gospodarstwa, wówczas wykonanie reformy rolnej z istotnym ogólnym pożytkiem byłoby znacznie ułatwione. Reforma taka bez znacznych kosztów dla państwa mogłaby wejść w życie niemal bezzwłocznie na całym obszarze ziem państwa polskiego.

Właściciel większego obszaru mógłby bowiem w myśl zasad sejmowej reformy rolnej wygotować plan parcelacyjny i stosownie do wskazówek urzędu ziemskiego wypuścić grunta w dzierżawę bezrolnym i małorolnym z odpowiedniem zastrzeżeniem późniejszego zatwierdzenia, ewentualnie wprowadzenia zmian. Dzierżawa bowiem łatwiej znosi tymczasowość, której kupno gruntu nie dopuszcza. Przemysł rolniczy rozwijałby się prędzej; wprowadzenie zmian w rodzajach produkcyi byłoby łatwiejszem; prowiantowanie miast, środowisk przemysłowych i w ogóle ludności żyjącej z gotówki zapewnione.

Potrzebne do powyższych celów większe folwarki, jako warsztaty rolnicze, czy to prywatne, czy państwowe, kościelne, czy fundacyjne, łatwo by można odpowiednio urządzić. Wywłaszczenie stosowanoby wyłącznie tylko do celów dobra publicznego, a więc pod budowle użyteczności publicznej i jako środek karny na zbrodniarzy, celem wynagrodzenia szkód przez nich wyrządzonych, na obojętnych lub szkodliwych dla państwa, wreszcie na usuwających się od wypełnienia powinności państwowych i obywatelskich. Wywłaszczone z tego powodu grunta na rzecz państwa wypuszczałby rząd w całości lub częściowo bezrolnym i małorolnym. Majątki nabyte z zysków wojennych mogłyby być w całości oddane w dzierżawe.

Reforma rolna zasadzałaby się na dopuszczeniu bezrolnych i małorolnych, oraz wykształconych rolników do pracy w gospodarstwie rolnem na przystępnych i dogodnych warunkach.

Bezrolni i małorolni nabywaliby ziemię na własność z obszarów ofiarowanych dobrowolnie do parcelacyi przez większych właścicieli, albo dzierżawiliby grunta bądź to dobrowolnie ofiarowane, bądź w tym celu na polecenie rządu wyjęte z obszaru większej własności. W jednym i drugim wypadku rząd miałby zapewniony wpływ na wysokość ceny kupna i dzierżawy, na warunki umowy, na zatwierdzenie planów parcelacyi, na zobowiązanie nabywców parcel do utrzymania, ewentualnie wprowadzenia i wykonania urządzeń pożądanych dla postępowegu gospodarstwa, jako też rząd miałby moc nad właścicielami wydzierżawionych parcel do wykonania wskazanych przez rząd stałych budowli i melioracyi oraz wynajęcia maszyn i narzędzi rolniczych. Wypowiedzenie dzierżawy mogliby właściciele dokonywać tylko za pośrednictwem rządu, który zostawiłby sobie w pewnych wypadkach prawo wypowiedzenia dzierżawy samoistnie, z równoczesnem jednak prawnem uzasadnieniem.

Plany parcelacyi na sprzedaż, jako też parcelacyi do dzierżawy obowiązani byliby sporządzić i przedkładać rządowi do zatwierdzenia właściciele gruntu. Tak samo właściciele wydzierżawiający przedkładaliby rządowi projekty melioracyi rolnej i budynków, któreby chcieli, ewentualnie zostali zobowiązani wykonać albo postawić na gruntach wydzierżawionych. Wreszcie właściciele przedkładaliby rządowi wykaz maszyn i narzędzi rolniczych, któreby gotowi byli oddać dzierżawcom do użytku. Cenę kupna, jako też czynsz dzierżawny oznaczyłby rząd w porozumieniu z właścicielem gruntu na podstawie oszacowania tak wartości gruntu, jak budynków i melioracyi, ewentualnie maszyn rolniczych. Rząd miałby wpływ na wybór kandydatów do kupna i dzierżawy. Od kupna i dzierżawy byliby wyłączeni zbrodniarze i ludzie usuwający się od wypełnienia powinności państwowych i obywatelskich, oraz niedotrzymujący warunków kupna lub dzierżawy, wreszcie zaniedbujący gospodarstwo.

Od drobnej parcelacyi należałoby w odpowiednich miejscowościach wyłączyć pewne większe obszary, któreby na życzenie zostawiono właścicielom do uprawy, ewentualnie zezwolono na sprzedaż lub wydzierżawienie wykształconym rolnikom i większym gospodarzom z obowiązkiem produkowania i dostarczania płodów do zaopatrzenia w żywność miast i w ogóle środowisk z ludnością żyjącą z gotówki, ewentualnie do fabryk.

Do wykonania i utrzymania reformy rolnej na powyższych zasadach potrzebnem byłby główny urząd miejski z podwładnymi mu okręgowymi urzędami i gminnymi komitetami ziemskimi.

Główny urząd ziemski:

a) prowadziłby ewidencyę czynności urzędów okręgowych; b) dbałby o odpowiednie rozlokowanie fabryk rolniczych, zakładów rolniczych, naukowych i doświadczalnych i odpowiednią produkcyę, zależnie od warunków gleby i klimatu; c) regulowałby uprawę na większych obszarach odpowiednio do zapotrzebowania produktów rolnych dla ludności żyjącej z gotówki, oraz zachęcał do ulepszeń w uprawie na rozparcelowanych gruntach; d) opracowywałby odpowiednie instrukcye z zakresem działania dla okręgowych urzędów i gminnych komitetów ziemskich, wreszcie kontrolowałby czynności okręgowych urzędów i rozstrzygał wątpliwości.

Okręgowy urząd ziemski:

a) prowadziłby ewidencyę kandydatów, pożądających kupna i dzierżawy gruntów oraz obszarów dobrowolnie ofiarowanych i przymusowo przeznaczonych do rozparcelowania pod dzierżawę; b) wzywałby właścicieli, w myśl ustawy, do parcelacyi i przedłożenia urzędowi odpowiednich planów parcelacyjnych pod dzierżawę i ewentualnie do sprzedaży; c) zatwierdzałby plan parcelacyi gruntów przeznaczonych do sprzedania lub do wydzierżawienia albo do meliorowania; d) prowadziłby ewidencyę zapotrzebowania produktów rolnych dla zaprowiantowania miast, przemysłu i fabryk i przeznaczał do tego celu potrzebne obszary folwarczne; e) zatwierdzałby wysokość cen kupna i czynszów dzierżawnych; f) zatwierdzałby umowy między właścicielami większymi a nabywcami lub dzierżawcami; g) brałby udział w oszacowaniu wartości gruntu; h) nakładałby zobowiązania na nabywców i dzierżawców utrzymania albo wprowadzenia urządzeń pożądanych dla postępowego gospodarstwa; i) kontrolowałby prowadzenie gospodarstw i dawał odpowiednie w tym kierunku wskazówki i pouczenia, wreszcie miałby w razie potrzeby prawo zastosowania egzekutywy, a stąd wynikłe koszta ściągałby z opornych.

Główny urząd ziemski winien być w kontakcie z centralnem Towarzystwem rolniczem, zaś okręgowe urzędy ziemskie z okręgowemi Towarzystwami rolniczemi, z niemi współdziałać i wspomagać się wzajemnie we wszelkich sprawach mających na celu wzrost wytwórczości rolniczej i postęp gospodarstwa.

Wzrost ludności rolniczej na wsi i wzrost miast i innych środowisk, skupiających ludzi żyjących z gotówki, wreszcie wzrost potrzeb u jednych i drugich, wymaga wprowadzenia reformy rolnej, któraby potrzeby i wymogi obydwóch warstw społeczeństwa zaspokajała

i stosowała się do ważniejszych zmian społecznych wymogów.

Stąd wynika konieczność takiej reformy, któraby w przyszłości bez wstrząśnień i przewrotów łatwo doskonalić się dała i w pewnych odstępach czasu, n. p. 25-letnich, rewizyi ulegała.

Z postępu rolniczego.

Najnowsze doświadczenia w dziedzinie rolnictwa. W ostatnich czasach odbyło się Walne Zebranie Niem. Tow. roln. w Berlinie w połączeniu z wystawą rolniczą w Magdeburgu, a wygłoszone tam rozprawy, według sprawozdania *Agrar Zeitung*, podaję tu w krótkości.

Godnem uwagi jest zwłaszcza sprawozdanie o kwestyi: Jak się ma organizacya gospodarstw buraczanych dostosować do zmienionych stosunków? Prelegent zauważył najpierw, że stosunki przedwojenne są niepowrotne. Brak bydła, paszy i nawozu będą objawami lat najbliższych.

Odnośnie do gospodarstw buraczanych nasuwają się następujące uwagi:

1) Najważniejszą kwestyą jest dostarczenie potrzebnych sił roboczych. Wymaganiom robotników można tylko zadość uczynić, jeżeli wytwory rolnictwa tak będą płacone, ażeby 3 do 4 krotne powiększenie płacy najmu mogło zostać pokryte.

2) Stan bydła musi być wszelkimi środkami podniesiony. Kto tylko może hodować niech hoduje, a kto już hoduje powinien swoją hodowlę powiększyć i pastwiska zakładać gdzie miejscowe stosunki ku temu są sprzyjające. Brakujące bydło rogate należy zastąpić końmi i mułami

3) Ponieważ pasz z zagranicy nie będzie można sprowadzać z powodu obniżenia się waluty, należy wzmocnić uprawę paszy i zastosować jak najdalej idące konserwowanie zielonej paszy (silaż i t. p.).

4) Przedewszystkiem należałoby do kraju sprowadzać surowe fosfaty, a azot musi być wytwarzany w wielkich fabrykach i dostarczony rolnictwu do rozporządzenia.

5) Uprawa warzyw musi być zmniejszoną, natomiast uprawę buraków, ziemniaków, koniczyn, roślin olejnych, owsa i zimowego jęczmienia musi się powiększyć.

6) Wobec wysokich cen robocizny, zastępstwo rąk roboczych maszynami jest konieczne.

W dyskusyi nad tymi projektami zalecano, w celu zaoszczędzenia rąk roboczych przy uprawie buraków, dawać odległość rzędów przynajmniej na 50 cm. Wogóle byłoby wskazanem przeprowadzenie doświadczeń, o ile buraki przy zmiejszonem pielęgnowaniu, jak tępienie chwastów i t. p., dałyby jeszcze plony zadawalniające. Niektórzy mowcy podnosili doniosłe znaczenie suszenia liści buraczanych w żywieniu zwierząt domowych.

S. W.

Drobne porady.

Parę uwag o uprawie pszenicy i żyta jarego. Z powodu poważnego braku nasienia jęczmienia i owsa zniewoleni będą rolnicy znaczny obszar swych gruntów obsiać jarą pszenicą i jarem żytem, aby uniknąć pozostawienia zbyt wiele roli ugorem, ile że nabycie nasienia tych zbóż będzie względnie łatwiejsze. Nie od rzeczy tedy będzie omówić już teraz sposób uprawy pomienionych jarzyn, aby względnie normalny zbiór zapewnić. Ponieważ wymagania pszenicy jarej i żyta jarego są różne, omówię szczegóły każdego gatunku osobno.

P s z e n i c a j a r a. Decydującym czynnikiem udania się pszenicy jarej jest jakość gleby, jej mechaniczna uprawa i przedplon. Aby zapewnić możliwie najlepszy wydatek, należy przedewszystkiem siać pszenicę jarą w ziemie średnio-glinkowate, niezbyt suche, o stoku południowym, o ile możności czyste i w jesieni podorane. Ponieważ okres wegetacyjny jest krótki, bo trwający około 18 tygodni, musi pszenica znaleźć w ziemi pokarmy rozpuszczone i całkowicie przygotowane tak, by z nich natychmiast korzystać mogła.

Najlepszym tedy przedplonem są okopowe, ziemniaki i buraki, uprawiane na nawozie, one bowiem pozostawiają dosyć jeszcze już gotowych pokarmów roślinnych w ziemi, a i gleba sama, skutkiem częstszej obróbki, jest czyściejszą i pulchniejszą.

Pole wyorane w jesieni należy wcześnie z wiosną dobrze zbronować a obsiew sam przykryć radłem, przyczem jednak należy baczyć, by ziemia była należycie podeschniętą. Wyjątek względny stanowią ziemie zwięzłe, które można z wiosną pod pszenicę nawozić, albowiem warstwa rodzajna przez rozkład nawozu prędzej się ogrzewa, co dla rozwoju roślin bardzo jest pożądane.

Przy wyborze pola pod pszenicę jarą uwzględnić wypadnie nadto, ze względu na ewentualny płodozmian że bardzo dobrym poplonem są rośliny strączkowe i koniczyna.

Najlepszym jest siew rzędowy, że jednak z braku siewników wielu gospodarzy będzie musiało siać szerokorzutnie, pamiętać potrzeba, by siew był wczesny (druga połowa kwietnia) i gęsty, 90—100 kg na morg gdyż pszenica jara nie krzewi się tak gęsto jak ozima, a nadto sucha wiosna bardzo ujemnie wpływa na rozwój roślin.

W czasie wzrostu pilnie należy plewić chwasty które rosnąc szybciej, łatwo pszenicę zagłuszają, co bardzo ujemnie wpływa na wynik zbioru.

Przy sprzęcie, o ile leży na pokosach, należy w czasie słotnym często przewracać, gdyż łatwo a prędko porasta.

Ż y t o j a r e: Najlepszą glebą pod żyto jare są ziemie lekkie i piasczyste, nawet takie, na których zbiór owsa i jęczmienia jest wątpliwy.

Uprawa żyta jarego jest szczególnie obecnie, gdzie taki brak owsa i jęczmienia oraz odpowiednio wyrobionej a pod zimę przygotowanej roli, bardzo wskazaną. Jakkolwiek — podobnie jak każda zresztą roślina — lubi ziemię czystą i pulchną, to jednak na gruntach lekkich, po okopowych na nawozie, a dopiero z wiosną na raz wyoranych, daje plon zupełnie zadawalniający. Kto zatem nie ma spokładanego pola pod zimę, może — o ile rola jest lekką, z przedplonem okopowych — zupełnie śmiało siać żyto jare na orce jednorazowej, z wiosną wykonąnej wcześnie tak, by wysiew, ze względu na stosunkowo krótki — bo około 24 tygodni trwający okres wegetacyi — nastąpił już w pierwszej połowie marca, przyczem jednak baczyć należy, by ziemia była obeschniętą. Można wprawdzie siać nawet i do końca kwietnia, lepiej jednak siać możliwie najwcześniej, gdyż żyto jare wymaga wiele wilgoci, a tę łatwo uwięzi, jeśli się wcześniej należycie zaruni.

Wysiewu na świeżym nawozie należy stanowczo unikać, gdyż łatwo wylega, względnie rośnie w słomę, dając ziarno nikłe i mało.

Na morg wysiewa się przeciętnie 100 do 120 kg.

Bronisław Błoński.
ref. roln.

Wiadomości bieżące.

Serdeczne życzenia Wesołych Świąt — wszystkim Abonentom, Współpracownikom i Przyjaciołom pisma — zasyła Redakcya i Administracya „Rolnika".

† **Jan Vivien de Chateaubrun**, wiceprezes Towarzystwa kredytowego ziemskiego, b. długoletni poseł na Sejm krajowy, b. wiceprezes Towarzystwa Gospodarskiego, b. prezes Rady powiatowej w Skałacie, człowiek gołębiej dobroci, niezmordowanej pracy i niezwykłych zalet charakteru, zmarł we Lwowie przeżywszy lat 82. Obrzęd pogrzebowy odbył się dnia 11. grudnia z kościoła św. Maryi Magdaleny na cmentarz Łyczakowski, gdzie zwłoki spoczęły w grobowcu rodzinnym.

Ceny na zboże w roku gospod. 1919/1920. Na ziemiach b. zaboru rosyjskiego oraz b. zaboru austryackiego ustanowione są trzy ceny na zboże, objęte przymusową dostawą.

a) W powiatach: warszawskim, grojeckim, łowieckim, włocławskim, lipnowskim, rypińskim, kutnowskim, nieszawskim, gostyńskim, kolskim, płockim, sierpeckim, łódzkim, łaskim, sieradzkim, kaliskim, konińskim, słupeckim, tureckim, łęczyckim, wieluńskim, pińczowskim, jędrzejowskim, miechowskim, opatowskim, sandomierskim, buskim, żywieckim, bialskim (Galicya), oświęcimskim, chrzanowskim, wadowickim, nowotarskim, myślenickim, podgórskim, krakowskim i wielickim ustanowiona zostaje cena:

Za 100 kg żyta, jęczmienia i owsa Mk 80·—

Za 100 kg pszenicy Mk 90·—.

Za dostawę owsa wyznacza się premię w wysokości 30 Mk za każde 100 kg; wypłata premii wstecz nie obowiązuje.

b) W powiatach: błońskim, mińsko-mazowieckim, garwolińskim, makowskim, płońskim, pułtuskim, radzymińskim, sochaczewskim, ciechanowskim, mławskim, przasnyskim, rawskim, skierniewickim, brzezińskim, piotrkowskim, radomskowskim, będzińskim, olkuskim, włoszczowskim, częstochowskim, radomskim, iłżeckim, kozienickim, opoczyńskim, kieleckim, lubelskim, lubartowskim, zamojskim, janowskim, puławskim, krasnostawskim, siedleckim, łukowskim, radzyńskim, sokołowskim, węgrowskim, łomżyńskim, wysoko mazowieckim, ostrowskim, szczucińskim, limanowskim, bocheńskim, brzeskim, nowosądeckim, grybowskim, gorlickim, tarnowskim, niskim, kolbuszowskim, ropczyckim, rzeszowskim, jasielskim, krośnieńskim, strzyżowskim, brzozowskim, jarosławskim, łańcuckim, przeworskim ustanowioną zostaje cena:

Za 100 kg żyta, jęczmienia i owsa Mk 110·—

Za 100 kg pszenicy Mk 120·—.

c) W powiatach: koneckim, biłgorajskim, chełmskim, hrubieszowskim, tomaszowskim, bialskim (Podlasie), włodawskim, konstantynowskim, augustowskim, białostockim, bielskim, kolneńskim, ostrołęckim, sokólskim, sanockim, liskim, dobromilskim, przemyskim, turczańskim (Galicya), staro-samborskim, samborskim, drohobyckim, rudeckim, mościskim, jaworowskim, cieszanowskim, rawskim (Galicya), sokalskim, żółkiewskim, lwowskim, gródeckim, bóbreckim, przemyślańskim, rohatyńskim, żydaczowskim, stryjskim, skolskim, dolińskim, kałuskim, bohorodczańskim, stanisławowskim, tłumackim, nadwórniańskim, kosowskim, peczeniżyńskim, kołomyjskim, śniatyńskim, horodeńskim, zaleszczyckim, borszczowskim, husiatyńskim, czortkowskim, buczackim, skałackim, trembowelskim, podhajeckim, brzeżańskim, tarnopolskim, zbarazkim, zborowskim, złoczowskim, brodzkim, radziechowskim, kamioneckim ustanowiona zostaje cena:

Za 100 kg żyta, jęczmienia i owsa Mk 140·—.

Za 100 kg pszenicy Mk 150·—.

Na ziemiach b. zaboru austryackiego oraz w powiatach b. zaboru rosyjskiego, okupowanych w czasie wojny przez Austryę, producenci otrzymywać będą należytość w koronach, przyczem ustalony zostaje stosunek Mk 100 równa się K 175.

Producenci rolni, którzy pomiędzy 15. sierpnia 1919 roku a wejściem w życie niniejszego rozporządzenia dostarczyli już zboże firmom posiadającym koncesye rządowe i, które zawarły umowy z państwowym Urzędem zbożowym i posiadają na to odpowiednie dokumenty, otrzymają dopłatę do wysokości cen, wyszczególnionych pod a), ci zaś, którzy w wymienionym powyżej okresie czasu dostarczyli zboże monopolowe instytucyom lub firmom nie posiadającym koncesyi rządu oraz instytucyom, które posiadając koncesyę, nie zawarły umowy z państw. Urzędem zbożowym, dopłaty wstecz domagać się nie mogą.

W powiatach: nadwórniańskim, kosowskim, pieczeniżyńskim, kołomyjskim, śniatyńskim, horodeńskim, zaleszczyckim, borszczowskim, husiatyńskim, czortkowskim, buczackim, skałackim, trembowelskim, podhajeckim, brzeżańskim, tarnopolskim, zbaraskim, zborowskim, złoczowskim, brodzkim, radziechowskim, kamioneckim wyznacza się specyalną premię za odstawę zboża. W powiatach tych ceny zboża łącznie z premią wynoszą:

Za 100 kg żyta, jęczmienia i owsa K 350·—.

Za 100 kg pszenicy K 370·—

Powyżej wymienione ceny płacone będą producentom za zboże dobrej jakości, *loco* magazyn instytucyi lub firmy, skupującej zboże z upoważnienia Ministerstwa aprowizacyi, lub *loco* stacya kolei żelaznej.

Obrót zbożem, nieobjętem przymusową dostawą, podlega kompetencyi Urzędu do walki z lichwą i spekulacyą, który na zboże pozakontyngentowe może wyznaczyć ceny maksymalne.

Rozporządzenia Ministra aprowizacyi i Ministra rolnictwa w sprawie ceny na zboże w roku gospodarczym 1919/20 z dnia 13. sierpnia tracą moc obowiązującą z chwilą wejścia w życie niniejszego rozporządzenia.

Projektowany Syndykat hodowlany w Warszawie. W dniu 2 grudnia b. r. odbyło się z inicyatywy Komisyi hodowlanej C. T. R. zebranie w sprawie powołania do życia organizacyi rolniczej handlowo-hodowlanej, która, ujmując stopniowo w ręce rolników handlową stronę produkcyi hodowlanej, stwarzałaby silną podstawę do rozwoju tej gałęzi gospodarstwa wiejskiego w kraju przez zapewnienie jej opłacalności.

Przewodniczył zebraniu prof. St. Chaniewski.

Potrzebę zawiązania specyalnej organizacyi handlowej w tej dziedzinie, i to w obecnych warunkach w możliwie szybkim przeciągu czasu, przedstawił zebranym p. Zygmunt Chrzanowski.

Po przemówieniu wstępnem przewodniczącego zebrania, p. Wacław Gajewski zobrazował stan organizacyi rolniczo-handlowych w tym kierunku w kraju przed wojną, jak również w czasie obecnym, na zasadzie wyników wyjazdów do Poznania i Krakowa, podjętych w celu zbadania tej kwestyi i omówienia jej z przedstawicielami tamtejszych centralnych organizacyi rolniczych.

Odczytany projekt ustawy, po rozpatrzeniu głównych działów, przyjęto.

Odnośnie zakresu prac projektowanego stowarzyszenia omawiano szczegółowo sprawy planowego ułatwienia obrotu wszelkiemi inwentarzami żywemi między rolnikami różnych okolic kraju; rozpoczęcia dostaw materyału rzeźnego dla wojsk, miast i środków przemysłowych; importu z poza granic kraju; współdziałania przy zakupnie pasz, w pierwszym rzędzie treściwych; dostarczania szczepionek, tak produkcyi krajowej jak i z zagranicy, dla inwentarzy; konieczności zogniskowania danych odnośnie cen różnych rodzajów inwentarza żywego w poszczególnych częściach kraju, wreszcie na dalszą przyszłość sprawy dotyczące rozpoczęcia organizacyi eksportu trzody w chwili, gdy tenże okaże się dla kraju możliwym.

Postanowiono jednogłośnie przystąpić do jak najszybszego zorganizowania projektowanego Syndykatu hodowlanego i złożono pierwsze zapisy na udziały tego stowarzyszenia.

Do Komisyi organizacyjnej wybrano pp.: Zygmunta Chrzanowskiego, Wacława Gajewskiego, Felicyana Makomaskiego, Wilhelma Meylerta, Marcina Mierzejewskiego, Czesława Wajchta.

Biuro Komisyi organizacyjnej projektowanego Syndykatu hodowlanego mieści się przy Komisyi hodowlanej C. T. R., ul. Kopernika 30.

W sprawie gospodarstw nasiennych. Komitet Tow. Gosp. we Lwowie otrzymał następujące pismo z Min. rolnictwa: Ministerstwo rolnictwa i dóbr państwowych w całej rozciągłości popiera opinię Komitetu Tow. Gospodarskiego we Lwowie w sprawie umożliwienia powstawania gospodarstw nasiennych na ziemiach polskich i dążyć będzie do tego, aby zachować dostatecznie wielką rezerwę gospodarstw folwarcznych, o rozmiarach odpowiednich ich celowi, dla zabezpieczenia na dalszą przyszłość terenu dla rozwoju produkcyi nasion w ilości nieodzownej dla polskiego rolnictwa.

Organizacya pomocy rolnej.

Ponowne podrożenie ceny koksu. Bank rolniczy informuje nas, że wskutek ponownego podrożenia ceny koksu, zaliczka na 10 tonn tegoż wynosi obecnie 4.200 K.

Ci zatem reflektanci, którzy złożyli już zaliczkę w Banku rolniczym, powinni ją uzupełnić.

Przydział węgla do młocki na miesiąc grudzień br. Na posiedzeniu dn. 19. listopada br. przydzielono następujące ilości węgla: pow. Bóbrka 70 tonn, pow. Brzozów 20 tonn, pow. Czortków 20 tonn, pow. Gródek Jagiell. 40 tonn, pow. Horodenka 20 tonn, pow. Husiatyn 75 tonn, pow. Jarosław 65 tonn, pow. Jaworów 35 tonn, pow. Kałusz 10 tonn, pow. Kamionka Strumiłowa 45 tonn, pow. Kołomyja 80 tonn węgla i 50 tonn koksu, pow. Lwów 35 tonn, pow. Podhajce 30 tonn, pow. Przemyśl 15 tonn, pow. Przemyślany 15 tonn, pow. Przeworsk 60 tonn, pow. Radziechów 30 tonn, pow. Sambor 15 tonn, pow. Skałat 100 tonn, pow. Stanisławów 10 tonn, pow. Stryj 15 tonn, pow. Trembowla 20 tonn, pow. Zaleszczyki 10 tonn.

Kurs maszynistów, szoferów i pługatorów we Lwowie. Inspektorat okręgowy pomocy rolnej we Lwowie organizuje z początkiem roku przyszłego 4-ro tygodniowy, bezpłatny kurs maszynistów, szoferów i pługatorów we Lwowie, w celu wyszkolenia odpowiednich sił do orki motorowej. Sprawa ta jest nadzwyczaj ważna wobec podjęcia akcyi w kierunku organizacyi spółek motorowo-rolniczych, mających na celu zagospodarowanie gruntów odłogiem leżących za pośrednictwem pługów parowych i motorowych.

Zainteresowani, w szczególności rolnicy mający zamiar wykształcić na tym kursie swych robotników czy oficyalistów, winni się zgłosić jak najprędzej listownie lub osobiście do Inspektoratu okręgowego pomocy rolnej we Lwowie, ulica Kopernika 20, gdzie otrzymają bliższe wskazówki co do terminu kursu i warunków przyjęcia.

Zwracamy przy sposobności uwagę, że bardzo dobrym materyałem na szoferów czy maszynistów do pługa parowego mogą być już wyszkoleni kowale, natomiast na pługatorów, to znaczy tylko prowadzących pługi motorowe, nadawać się mogą także i inteligentniejsi fornale.

Kilka uwag na czasie. Pośród ogromu zawikłań spraw gospodarczych w dobie dzisiejszej należy kwestya bezrobocia do najbardziej piekących problemów. I w wielu względach zarówno bezpieczeństwo państwa, jak i choć trochę spokojny rozwój zawiłych interesów uzależnione są od wciągnięcia do normalnej pracy możliwie największej ilości ludzi.

Zauważyć się jednak daje, że firmy i pojedyncze osoby, należące do różnych związków i zrzeszeń rolniczo-handlowych, wstrzymują się od zakupna wszelkiego rodzaju artykułów niezbędnych do uruchomienia i prowadzenia gospodarstw rolnych, w nadziei rychłego spadku cen sprzedażnych.

Zapatrywania te są z gruntu mylne, a o ile rozchodzi się o wytwory wchodzące w zakres przemysłu metalurgicznego, a więc wszelkiego rodzaju maszyny i narzędzia rolnicze, oraz sprzęty gospodarskie, to w szczególności trzebaby zaznaczyć i wyjaśnić, iż przez długi czas jeszcze niema mowy o potanieniu.

Na to składa się wiele powodów i tak, ceny w kraju notowane stosują się w normalnych czasach do cen ogólnego rynku światowego. Z całą stanowczością przyjąć przeto można, że wobec dzisiejszej nadzwyczaj silnej tendencyi zwyżkowej płac robotniczych, nietylko w kraju, lecz w szczególności za granicą, koszta produkcyi i nadal ustawicznie pokaźnie wzrastać będą. Jako dalsze powody stałego wzrostu cen, szczególnie za wytwory importowane, wymienić należy bardzo znaczne podwyższenia opłat przewozowych i cłowych, a co najważniejsze, to stale utrzymujący się niski kurs naszej waluty. Dotąd koszta niewielkiej produkcyi krajowej są związane ściśle ze wzrastającemi bezustannie cenami towarów spożywczych i artykułów pierwszej potrzeby, z cenami surowców i podnoszącemi się w szalonej szybkości płacami robotników. Dlatego pomyśleć trudno, by wszystkie te koszta do czasu nowych żniw się zmniejszyły, bo ilości artykułów pierwszej potrzeby, wyprodukowane w Polsce, nie pokryją potrzeb kraju, tak, że bezwarunkowo liczyć się należy z dalszą potrzebą importu żywności z zagranicy, co niewątpliwie wpłynie na wysokość cen wszelkich wyrobów.

Naprowadzone wyżej okoliczności dowodnie wskazują, że nie należy spodziewać się w blizkiej przyszłości spadku cen, ale raczej ich zwyżki.

Dlatego też każdemu odbudowującemu swój warsztat pracy najusilniej należy zalecać, a to nietylko we własnym, ale i w interesie ogólnego dobra gospodarczego, co najrychlej pokrywać swoje zapotrzebowania.

Inspektorat okręgowy pomocy rolnej idzie jak najdalej w tym względzie na rękę rolnikom, udzielając na ten cel pożyczek bezprocentowych, przyczem najchętniej godzi się na zakup artykułów rolniczych w Spółkach rolniczych, niezależnie jednak od tego pozostawia interesentom zupełnie wolny wybór potrzebnego inwentarza.

Rozporządzenia władz.

Ustawa z dnia 18 listopada 1919 r. o obrocie ziemiopłodami w roku gospodarczym 1919 — 1920.

Art. 1. Na konieczne potrzeby państwa obowiązani są rolnicy dostarczyć, w terminach przez Ministerstwo aprowizacyi w porozumieniu z państwową Radą aprowizacyjną wskazanych, następujące ilości zboża (żyta, pszenicy, jęczmienia owsa):

1) W powiatach, które ze względu na wydajność gleby i inne korzystne warunki wytwórczości rolnej zaliczone będą do pierwszej kategoryi:

a) z gospodarstw, obejmujących od 7 do 30 morgów, do 30 kg z morga ziemi ornej;

b) z gospodarstw, obejmujących od 31 do 100 morgów, do 75 kg z morga ziemi ornej;

c) z gospodarstw, obejmujących ponad 100 morgów, do 120 kg z morga ziemi ornej.

2) W powiatach zaliczonych z powyższych przyczyn do drugiej kategoryi:

a) z gospodarstw, obejmujących od 11 do 30 morgów, do 20 kg z morga ziemi ornej;

b) z gospodarstw, obejmujących od 31 do 100 morgów, do 40 kg z morga ziemi ornej;

c) z gospodarstw, obejmujących ponad 100 morgów, do 70 kg z morga ziemi ornej.

3) W powiatach zaliczonych z powyższych przyczyn do trzeciej kategoryi:

a) z gospodarstw, obejmujących od 16 do 30 morgów, do 15 kg z morga ziemi ornej;

b) z gospodarstw, obejmujących od 31 do 100 morgów, do 30 kg z morga ziemi ornej;

c) z gospodarstw, obejmujących ponad 100 morgów, do 40 kg z morga ziemi ornej.

W powiatach pierwszej kategoryi gospodarstwa do 6 morgów włącznie, w drugiej do 10 morgów włącznie, a w trzeciej do 15 morgów włącznie nie mogą być obłożone przymusowym kontyngentem.

Przydziału poszczególnych powiatów lub części powiatów do każdej z powyższych kategoryi dokona Ministerstwo aprowizacyi w porozumieniu z Ministerstwem rolnictwa i państwową Radą aprowizacyjną.

Art. 2. Ministerstwo aprowizacyi po wysłuchaniu państwowej Rady aprowizacyjnej oznaczy drogą rozporządzenia, jakie ilości w granicach stawek, oznaczonych w art. 1., mają być nałożone w poszczególnych powiatach lub częściach powiatów.

Podziału kontyngentów na poszczególnych wytwórców rolnych dokona po wysłuchaniu powiatowej Komisyi aprowizacyjnej władza powiatowa, która w wypadkach zasługujących na szczególne uwzględnienie może wyznaczony kontyngent obniżyć.

Art. 3. Zboża dostarczone w wykonaniu ustawy z 29. lipca 1919 r., poz. 381, Nr 64. *Dz. praw*, o obrocie ziemiopłodami, muszą być zaliczone na poczet kontyngentów, nałożonych w myśl niniejszej ustawy.

Zwrot nadwyżki, któraby się z porównania obu kontyngentu okazać się miała, w żadnym wypadku nie może mieć miejsca.

Pozbywanie, nabywanie, posiadanie, przetwarzanie i przewożenie wszelkimi środkami komunikacyjnymi płodów rolnych, po-

zostających u wytwórcy po odstawieniu kontyngentu, jest w granicach Rzeczypospolitej Polskiej dozwolone wszystkim mieszkańcom, z ograniczeniami w niniejszej ustawie zawartemi.

Wytwórcy rolni, zamieszkali w poszczególnych miejscowościach (wsiach, osadach, przysiółkach, miasteczkach), mogą pozostałe po oddaniu kontyngentu ilości zboża pozbywać w wolnym handlu dopiero wtedy, gdy wszyscy inni zobowiązani w tejże miejscowości do odstawienia kontyngentu obowiązkowi temu zadość uczynią.

Powiatowa władza administracyjna oznaczy i w sposób zwyczajem przyjęty ogłosi ten termin dla każdej miejscowości, a nadto posiadaczom gospodarstw, obejmujących powyżej 100 morgów, którzy swój kontyngent odstawili, udziela indywidualnego zezwolenia na prowadzenie wolnego handlu płodami rolnymi, kontyngentowaniu podlegającemi.

Art. 4. Prawo gromadzenia i przechowywania zboża i przetworów zbożowych w celach handlowych przysługuje wyłącznie rządowi, instytucyom samorządowym i społecznym oraz kooperatywom wytwórczym i spożywczym, tudzież firmom, którym rząd takiego upoważnienia udzieli.

Nadzór nad tymi magazynami sprawować będzie przez swe organa Ministerstwo aprowizacyi.

Art. 5. Ministerstwu aprowizacyi w porozumieniu z Ministerstwem rolnictwa i dóbr państwowych tudzież z państwową Radą aprowizacyjną przysługuje prawo podwyższenia dla niektórych powiatów, dotkniętych klęskami wojny lub nieurodzaju, lub w których koszta wytwórcze były niestosunkowo wysokie, cen na zboże; ustalonych wedle ustawy z 29. lipca 1919 r., poz. 381, Nr 64. *Dz. praw.*

Postanowienie takie obowiązywać będzie także wstecz odnośnie do tych rolników, którzy po danej cenie zboże na kontyngent lub do handlu monopolowego odstawili.

Art. 6. Ministerstwo aprowizacyi w porozumieniu z państwową Radą aprowizacyjną wydaje pozwolenie na przeróbkę ziemniaków w zakładach przemysłowych, określając ilości ziemniaków, jakie mogą uledz przeróbce w każdym zakładzie przemysłowym. Produkcya fabryk przetworów ziemniaczanych, z wyjątkiem gorzelni, jest zajęta na rzecz Ministerstwa aprowizacyi.

Ministerstwo aprowizacyi może ograniczyć zużytkowanie ziemniaków, kupowanych na opas, tudzież ma prawo wydać rozporządzenie, normujące przewóz ziemniaków kolejami.

Art. 7. Wywóz zboża, ziemniaków i wszystkich ziemiopłodów, tudzież przetworów żywnościowych z nich uzyskanych po za granice państwa jest zakazany.

Zezwolenia w wyjątkowych wypadkach udzielają właściwe organa państwowe, po wysłuchaniu zdania Ministerstwa aprowizacyi i państwowej Rady aprowizacyjnej.

W razie zgodnego sprzeciwu obu tych czynników, zezwolenie na wywóz nie może być udzielone.

Art. 8. Przewóz zboża w powiatach nadgranicznych i do powiatów nadgranicznych odbywa się w myśl przepisów wydanych przez Ministerstwo aprowizacyi.

Art. 9. Minister aprowizacyi ma prawo wydawania po wysłuchaniu zdania państwowej Rady aprowizacyjnej i w granicach postanowieniami niniejszej ustawy zakreślonych wszelkich rozporządzeń, zapewniających ludności możliwie najlepsze wyżywienie i zaopatrzenie w artykuły koniecznej potrzeby i środki potrzebne dla produkcyi rolniczej.

Art. 10. Karze aresztu od dni 14 do miesięcy 6 (sześciu) lub grzywnie od 100 Mk do 100.000 Mk, względnie od 150 K do 150 000 K ulegnie, kto wbrew przepisom tej ustawy lub rozporządzeń, wydanych przez Ministra aprowizacyi w jej wykonaniu:

1) nie odstawi w przepisanym terminie, a bez uzasadnionej przeczyny ilości zboża, nałożonych w myśl art. 1. i 2. niniejszej ustawy;

2) nie mając zezwolenia (art. 4.), zboże lub jego przetwory dla handlu magazynuje lub gromadzi;

3) w inny sposób naruszy obowiązki, nałożone rozporządzeniami, wydanemi na zasadzie art. 9. tej ustawy.

Tej samej karze podlega każdy, kto pośrednio lub bezpośrednio do popełnienia czynu przestępnego pomaga, w nim współdziała, do jego spełnienia doradza.

Usiłowanie będzie karane.

Obie powyższe kary można nałożyć łącznie.

W wypadku nielegalnego magazynowania i gromadzenia (art. 4.) musi być prócz powyższych kar orzeczona konfiskata towaru.

Ustawa ta nie zmienia w niczem przepisów ustaw i rozporządzeń, wydanych przeciw lichwie i spekulacyi, a ukaranie wedle tej ustawy nie przesądza ukarania za ten sam czyn, o ile mieści on w sobie znamiona czynu w innych ustawach surowszą karą zagrożonego.

Do przeprowadzenia postępowania karnego i wydania orzeczeń powołane są w prawidłowym toku instancyi organa Ministerstwa aprowizacyi, które przed rozstrzygnięciem muszą wysłuchać opinii właściwej komisyi aprowizacyjnej.

Art. 11. Niezawiśle od kar, nałożonych wedle art. 10., przysługuje Ministerstwu aprowizacyi w porozumieniu z Ministerstwem spraw wewnętrznych prawo ściągnięcia od opornych nałożonych kontyngentów przy pomocy siły zbrojnej.

Przed wydaniem takiego zarządzenia należy wysłucbać opinii państwowej Rady aprowizacyjnej.

Art. 12. Ustanowione w myśl ustawy z 29. lipca 1919 r., poz. 381, Nr 64. *Dz. praw,* Rady i komisye aprowizacyjne utrzymuje się w mocy z zakresem działania, który określi osobna instrukcya Ministerstwa aprowizacyi.

Art. 13. Ustawa ta wchodzi w życie z dniem 1. grudnia 1919 r.

Z dniem tym tracą moc postanowienia ustawy z 29. lipca 1919 r., poz. 381. Nr 64. *Dz. praw.*

Ustawa ta obowiązuje na całym obszarze ziem Rzeczypospolitej Polskiej z wyjątkiem obszaru b. dzielnicy pruskiej, dla której potwierdza się sekwestr na pszenicę, żyto, jęczmień, owies, mieszanki oraz groch.

Szczegółowe przepisy wykonawcze wyda Minister dzielnicy tej po porozumieniu z organizacyami wytwórców i spożywców.

Art. 14. Wykonanie tej ustawy porucza się Ministrowi aprowizacyi w porozumieniu z właściwymi ministrami.

Marszałek: *Trąmpczyński,* m. p.

Prezydent ministrów: *I. J. Paderewski,* m. p.

Minister aprowizacyi: *St. Śliwiński,* m. p.

Wieści z prowincyi

Z powiatu dobromilskiego.

Powiat dobromilski, w większej części górzysty, o glebie iłowatej, zniszczony został przez czas wojny światowej, a inwazya nkraińska i walki, które trwały tutaj do końca maja b. r., dobiły wprost tutejsze gospodarstwa.

Skutkiem rekwizycyi wojskowych, przez całą zimę i wiosnę wciąż się powtarzających, okazał się ogromny brak nasienia zbóż jarych i ziemniaków, jak również brak inwentarza roboczego. Braki te spowodowały, iż na wiosnę został tylko minimalny obszar roli obrobiony i zasiany. Gdy nadto skutkiem długotrwałych przymrozków, a następnie posuchy, urodzaje nie dopisały zupełnie, okazało się, iż powiat potrzebuje gwałtownej pomocy gospodarczej tak w nasieniu zbóż ozimych i jarych, dostarczeniu ziemniaków, jako też i w dostarczeniu inwentarza roboczego.

Ozime zboże, nadesłane do tut. powiatu w październiku b. r. przez Bank rolniczy, a finansowane przez tut. dwie kooperatywy handlowo-rolnicze, nie wystarczyło na pokrycie potrzeb tut. gospodarstw. W dodatku mrozy obecne, które nadspodziewanie szybko chwyciły, zaskoczyły wprost tut. gospodarstwa, gdyż wczesną jesienią siać nie można było z powodu ogromnej posuchy, a gdy rolę z biedą przygotowano zaledwie z końcem października, bardzo silne mrozy uniemożliwiły dalszą pracę w roli.

Ziemniaki wykopano wprawdzie w zupełności, ale w tak minimalnej ilości, iż na sadzenie bezwarunkowo własny zbiór nie wystarczy, a w wielu gminach, nawet u małorolnych, nie wystarczy zbiór na własne wyżywienie.

Gospodarstwa na ogół licho prowadzone z powodów na wstępie wymienionych. Znajduje się n. p. w powiecie jeden pług motorowy, własność p. Zurowskiego w Nowem Mieście, i ten w dodatku popsuty nie spełnia swego zadania.

Wydatek zbóż okazał się wprost zatrważający, gdyż z jednego morga wydawała pszenica 120 do 130 kg, żyto najwyżej 150 do 170 kg, owies i jęczmień do 200 kg, pszenica jara nie wróciła nawet nasienia.

W Boniowicach i Przedzielnicy oddział wojskowy, przysłany przez D. O. G. z Przemyśla w celu przeprowadzenia rekwizycyi zboża, zarządził młockę żyta, stojącego w stertach, młocarnią ręczną i kieratową. Skonstatowałem, iż w ten sposób dokonana młocka przyniosłaby szkodę nieobliczalną, gdyż trwać musiałaby przy jednej stercie około 10 dni i spowodowałaby zmarnowanie ogromnej ilości ziarna (młocarnia bez wialni, ustawiona na trawie i błocie), jako też stratę słomy, która z dnia na dzień sładana w małych ilościach pod gołem niebem zamokłaby (budynki gospodarcze spalone). Po przedstawieniu sprawy, komendant oddziału postanowił cofnąć wydany rozkaz i młockę przeprowadzić wypożyczoną młocarnią parową.

Kornel Gromau
ref. roln.

Z ziemi jarosławskiej.

Powiat jarosławski będąc kilkakrotnie terenem długotrwałych walk ucierpiał znacznie, przedewszystkiem wschodnia część tegoż leżąca na prawym brzegu Sanu, jako też okolice południowe i wschodnie powiatu, jako rejon przedforteczny Przemyśla, uległ znacznemu zniszczeniu. W powiecie uległo zniszczeniu około 10.000 zbudowań gospodarczych i 6.000 domów mieszkalnych. Większa majętność w tych okolicach powiatu uległa zupełnemu zniszczeniu, to też do dnia dzisiejszego wobec ogromnego zniszczenia jakie odniosła nie została odbudowana a w małej tylko części warsztaty rolne na tej powierzchni zostały uruchomione. W majątkach tych brak przedewszystkiem zabudowań gospodarczych, narzędzi rolniczych, inwentarzy żywych, wobec czego znaczna część gruntów leży ugorem, które dziczeją. Gospodarstwa te o własnych siłach nie będą się mogły odbudować i tylko bardzo wydatna pomoc rządu może przyczynić się do odbudowy i utrzymania tych majątków w możliwej produkcyi. Stan bydła i koni w powiecie stale się polepsza, stan świń zmniejsza się gwałtownie z powodu braku ziemniaków; większa własność wykazuje co do stanu bydła i koni roboczych jeszcze znaczne niedomagania.

Plony zbóż wykazują bardzo nizkie wydatki, na co składało się bardzo wiele czynników, przedewszystkiem wyjałowienie ziemi wobec braku nawozu stajennego i nawozów sztucznych. Plony ziemniaków w przecięciu można przyjąć do 30 q, żyta 3—3 5 q, pszenicy do 3 2 q, jęczmienie do 3 q, owsa 3 3 q produkcyi z 1 morga. Stan zasiewów zbóż ozimych nie przedstawia się dobrze, siewu nie ukończono na gruntach o ziemi ciężkiej n. p. rędzinach z powodu posuchy, orek ani zasiewów nie przeprowadzono dotychczas. Zasiewy przedstawiają się mniej aniżeli słabo, wczesne zasiewy nie powschodziły wskutek posuchy, a w niektórych stronach powiatu włościanie pszenicę obsiewali po raz drugi; późne zasiewy jeszcze nie powschodziły, a tych jest ponad 50% ogólnej powierzchni zasiewów.

Ogólna powierzchnia gruntów nieuprawnych w roku bieżącym znacznie się zmniejszyła około 4.000 morgów ziemi należącej do większej i średniej własności w drodze dobrowolnych ugod została wydzierżawiona małorolnym; co do gruntów włościańskich to w r. b. zaledwie nieznaczna część będzie leżeć odłogiem. Dostarczonych 10 wagonów żyta rozdzielono pomiędzy rolników jako nasienie, co w znacznej mierze przyczyni się do powiększenia powierzchni uprawnych gruntów.

Juliusz Holcer
pow. ref. roln.

Wiadomości o Oddziałach i Spółkach handlowo-rolniczych Tow. Gospodarskiego.

Z Walnego Zebrania Oddziału T. G. stryjsko-żydaczowskiego. Zebranie odbyło się w Stryju dnia 6. grudnia b. r. pod przewodnictwem Juliana br. Brunickiego przy licznym współudziale członków i delegatów Komitetu. Przewodniczący zagaił posiedzenie przedstawieniem obecnych warunków pracy Towarzystwa i odmiennych sposobów działania w przyszłości. Przedstawił też zamiar połączenia Tow. Gosp. z Tow. Kółek rolniczych.

Następnie przewodniczący złożył sprawozdanie z czynności Oddziału w roku adm. 1918/19.

Po odczytaniu sprawozdania kasowego, na wniosek inż. Stefana Starzewskiego, Walne Zebranie udzieliło absolutoryum Radzie Oddziału z czynności kasowych i pieniężnych i przyjęto wnioski Komisyi rewizyjnej.

Na Radę Ogólną wybrano, jako delegatów, następujących członków: Dra Stanisława Kotłowskiego, radcę Stanisława Hankiewicza, Ludwika Skarbek Borowskiego, Adama Biedermanna, Hrynia Mediucha, Józefa Regnera, Krzysztofa Weissa, Bolesława Widajewicza, Kazimierza ks. Czartoryskiego, Stanisława Dzierżbickiego ks. Jana Bujara, Stanisława br. Heydla, Michała Ostasza, Pawła Skobłyka, Maksymiliana Szlezaka, Władysława Siemianowskiego, inż. Stefana Starzewskiego.

Następnie załatwiono sprawę prowadzenia tymczasowo agend Oddziału dolińskiego przez Oddział stryjsko-żydaczowski.

Na wniosek R. O. Walne Zebranie uchwaliło odnieść się do Komitetu w sprawie podwyższenia wkładek członkowskich i ewentualnie projekt zmiany statutu w tym kierunku umieścić na porządku dziennym Rady Ogólnej.

W razie potrzeby postanowiono zwrócić się do członków Oddziału o dobrowolne opodatkowanie się na potrzeby Towarzystwa.

Walne Zebranie uchwaliło dalej pobierać opłaty za korzystanie z ułatwień i urządzeń, jakie członkowie otrzymują od Towarzystwa, mianowicie pobierać opłatę od utrzymujących stacye buhajów po 100 K rocznie.

Buhaje Towarzystwa umieszczać tylko w siedzibie związków hodowlanych lub w miejscowości, gdzie jest skupionych więce członków Oddziału.

W sprawie buhajów, na wniosek Pawła Skobłyka, postanowiono zwrócić się do Komitetu o zmienienie zarządzenia sprzedaży buhajów, gdy staną się już niezdatne, w drodze licytacyi.

Następnie przewodniczący przedstawił projekt spisu ludności, z jakim Rada Oddziału zwróciła się do Komitetu.

Uchwalono dalej przystąpić do Spółki przerobu roślin włóknistych »Len« z kapitałem około 4 000 K i do Związkowej rafineryj olejów mineralnych z kapitałem około 5.000 K.

W końcu przewodniczący zwrócił się do zebranych z gorącą odezwą, aby popierali kapitałami tak miejscową Spółkę handlowo-rolniczą, jak i wyż wymienione przedsiębiorstwa.

Głosy Czytelników.

Kilka uwag do art. „Około ceny maksymalnej na zboże".

Przypadkowo zeszły się w dwóch pismach rolniczych rachunki kosztów utrzymania koni, różniące się znacznie pomiędzy sobą. Jeden z nich znajduje się w Nr 22. *Rolnika*, drugi w Nr 47. *Przewodnika Kółek rolniczych* w artykule: „O czem się nie mówi, a o czem należy". Będąc autorem drugiego artykułu, mam prawo i obowiązek sprawdzić obydwa rachunki, poddać je dokładnej analizie i wykazać, który z nich jest rzetelny, a który nie odpowiada rzeczywistości. Uczynić to muszę tem skrupulatniej, że rachunek kosztów zaprzęgu wprowadzony jest kilkakrotnie do rachunku kosztów produkcyi ziarna, co rachunek ten wypacza i czyni go wprost iluzorycznym.

O ile dobrze zestawiony i na rzetelnych podstawach oparty rachunek stanowi dla gospodarza busolę,

dozwalającą mu pewnie sterować po wzburzonych dziś falach gospodarstwa rolnego, o tyle rachunek oparty na błędnych podstawach, w którym wprowadzono fontastyczne i na prawdzie nie oparte cyfry, staje się szkodliwy, gdyż wiedzie na manowce, nie pozwala się w toku spraw oryentować i doprowadza w końcu do błędnych wniosków.

Sz. Autor chce udowodnić, że przy cenach maksymalnych za produkta rolne gospodarz grubo traci, że więc w dzisiejszych warunkach gospodarstwo rolne musi pracować ze stratą i w tym celu przytacza: 1) rachunek kosztów utrzymania parobka; 2) rachunek kosztu utrzymania koni i 3) rachunek kosztu wyprodukowania jednego cent. m.

Ponieważ w pierwszym i trzecim rachunku znaczną rubrykę stanowią koszta utrzymania zaprzęgu i ponieważ mnie się rozchodzi przedewszystkiem o wykazanie, który z rachunków kosztu utrzymania sprzężaju jest wiarygodniejszy, zacząć muszę analizę od rachunku drugiego, zastrzegając z góry, że tak rachunek Sz. Autora, jak i mój, są właściwie tylko rachunkami prawdopodobieństwa i dlatego nie mogą być dosłownie brane.

W rachunku kosztów utrzymania koni musimy uwzględnić: 1) procent od wyłożonego kapitału na zakupno koni, uprzęży i narzędzi; 2) amortyzacyę powyższych, przy uwzględnieniu ich wartości końcowej; 3) ryzyko (ewent. strata koni, assekuracya); 4) koszta żywienia i utrzymania koni i narzędzi.

Pierwsze trzy pozycye rachunku nie przedstawiają wiele pola do dyskusyi, zastanowić się więc przedewszystkiem wypada nad pozycyą czwartą, która jedynie i wyłącznie przedstawiać może znaczne różnice.

Sz. Autor podaje, że koń jego zjada dziennie 6 kg owsa i 15 kg siana i licząc owies po cenie maksymalnej, podaje cenę siana na 85 K, podczas gdy w tym roku nie można było uzyskać ceny wyższej jak 40 K.

Gospodarowałem lat 33, ostatnio zatrudniałem 112 koni, używałem ciężkich wałów, talerzówek, siewników, kosiarek, żniwiarek; musiałem przywieźć rocznie ze stacyi o 26 km odległej około 42 wagonów węgla, 5 wagonów flaszek, 5 wagonów nawozów sztucznych; wybudowałem w ciągu 19 lat 27 budynków, do których wszystkie materyały własnymi końmi zwoziłem i żywiłem konie w następujący sposób. Obok 7·5 kg siana dawałem na konia i dobę od 1/VII do 1/VIII po 8 l owsa, od 1/VIII do 1/X po 12 l, od 1/X do 1/XII po 6 l, od 1/XII do 1/III po 4 l. od 1/III do 15/III po 6—8 l, od 15/III do 1/VI po 10—12 l, zaś przez miesiąc czerwiec po 6 l, czyli razem spasałem 2.600 do 2.888 litrów owsa, a że hektolitr tegoż waży przeciętnie 40 kg; zużywałem rocznie na konia 10·5 do 11·5 q owsa. Przy takiem żywieniu wyglądały konie doskonale i pracowały w najcięższych warunkach ku zupełnemu memu zadowoleniu.

Na tych podstawach przedstawiają się rachunki kosztów utrzymania pary koni następująco:

	wedle rach. Sz. Aut. —	wedle mego rach.
Owies	K 6.657·60	K 2.800·—
Siano	„ 9.307·50	„ 1.440·—
Usługa	„ 5·110 —	„ 5.400·—
Kucie koni	„ 584·—	„ 320·—
Amortyzacya koni i t. p.	„ 868·70	„ 2.610·—
Różne	„ 1.058·50	„ 170·—
Razem	K 23,586·30	K 12.740·—

a ponieważ w miejscowościach polskich jest około 270 dni roboczych, więc wypada koszt dzienny zaprzęgu parokonnego wedle rachunku pierwszego K 77·35, wedle drugiego K 47. A zauważyć tu jeszcze muszę, że w rachunku Sz. Autora opuściłem pozycyę 5 kg słomy w cenie K 2·50, bo sam Autor w innem miejscu zaznacza, że nie biorąc w przychodach wartości słomy, nie liczy jej także w rozchodzie.

W ten sposób uzasadniłem, zdaje się, większe prawdopodobieństwo rachunku mego i przychodzę obecnie do analizy kosztów produkcyi jednego centnara metr. ziarna. I tu już z góry zaczepić muszę przedewszystkiem pozycyę kosztów nawożenia. Szanowny Autor podaje ilość nawozu na 40 wozów po 10 q, t. j. 400 q na morg, po cenie dowolnie przyjętej — 1 K za 100 kg. Pomijam, że na cenę fantastycznie przyjętą zgodzić się nie mogę, gdyż już nawóz od koni uzyskany, z potrąceniem nawozu z słomy uzyskanego, nic nie kosztuje (musielibyśmy go bowiem w przeciwnym razie w rachunku kosztów utrzymania koni odliczyć), ale na jakiej podstawie obciąża Sz. Autor koszt produkcyi jednego płodu całą wartością nawozu, jeżeli skuteczność tego nawozu rozciąga się na 3—4 lat, i jeżeli inne ziemiopłody, w latach następnych uprawiane, z nawozu tego będą korzystały?

Kwestya racyonalnego zarachowania kosztów nawożenia na pojedyncze płody w rotacyi jest wielce zawiłą i trudną do rozwiązania. Łamały sobie nad nią głowy najtęższe umysły, od starego Thaeera począwszy, ale bezskutecznie. Rozmaite potrzeby rozmaitych ziemiopłodów, trudność rozdzielenia wpływów uprawy od wpływów nawożenia, nakoniec wpływ korzystny lub mniej korzystny przedplonu (wiadomo naprzykład, że po rzepaku bywa pszenica lepszą, jak w nawożonym ugorze), stawiają należytemu rozrachunkowi nieprzezwyciężone przeszkody. Najlepiej, zdaje się, wpływ nawożenia ocenić, biorąc pod uwagę całą rotacyę po nawożeniu. Bardzo w tym kierunku pouczające są przykłady przytoczone przez ś. p. Władysława Lubomirskiego: „Obliczanie opłacalności płodów rolnych*. Pomijając zbyt wielką dawkę nawozów (400 q na morg), zdaje się nie pomylę się bardzo, przyjmując w pierwszym roku koszt nawożenia na 30%.

Sprzeciwić się również muszę wstawieniu w rachunek amortyzacyi inwentarza żywego lub martwego, gdyż uwzględniliśmy ją już w rachunku kosztów sprzężaju. Również nie możemy przyjąć wydatku „podatek dochodowy“, gdyż tego podatku gospodarstwo jako takie nie opłaca. Podatek zaś osobisto dochodowy obciąża budżet właściciela, a nie gospodarstwa. Najsilniej jednak muszę zaprotestować przeciw pozycyi 8 % od wartości kapitału 5.000 K, umieszczonego w ziemi, złotem bowiem obsypanoby administratora, któryby dał 8 % renty gruntowej, i to od tak paskarskiej ceny ziemi, jak 5.000 K, gdy pod samym Lwowem (Sokolniki) płacono w roku 1914 za morg czarnoziemu, co prawda nieprzypuszczalnego, 3.000 K, i uważano tę cenę za bardzo wygórowaną.

Niemal w dziedzinę humorystyki wkracza twierdzenie Sz. Autora, że właściwie w przychodach powinniśmy liczyć z wyprodukowanych 7 q ziarna, tylko 4 q, gdyż 3 wliczyć należy na konsumcyę własną (?!), i tak uzbrojeni przechodzimy do rachunku kosztów produkcyi jednego centnara metr. ziarna.

	Wedle rach. Sz. Aut. —	Wedle mego rach.
Koszt orki — 2 pary koni	K 144·—	K 94·—
Zawleczenie	„ 20·—	„ 12·—
80 kg ziarna	„ 176·—	„ 176·—
Siew	„ 35·—	„ 14·25
Zawleczenie	„ 15·—	„ 4·70
400 q nawozu	„ 400·—	„ 120·—
Wywiezienie nawozu	„ 143·—	„ 43·20
Rozrzucenie nawozu	„ 20·—	„ 6·—
Koszenie zboża	„ 45·—	„ 45·—
Wiązanie i postawienie	„ 5·—	„ 5·—
Zagrabanie i zwózka	„ 45·—	„ 45·—
Warstwa	„ 10·—	„ 10·—
Młocka i młynkowanie	„ 172·—	„ 147·—
Odstawa zboża	„ 90·—	„ 90·—
Administracya ogólna	„ 10·—	„ 10·—
Amortyzacya inwent. żyw.	„ 5·—	„ —·—
„ „ martw.	„ 10·—	„ —·—
Podatek gruntowy	„ 5·—	„ 5·—
„ dochodowy	„ 10·—	„ —·—
Asekuracya gradowa	„ 52·—	„ 52·—
„ ogniowa	„ 30·—	„ 10·—
Inne nadzwyczajne wydat.	„ 10·—	„ 10·—
Renta gruntowa	„ 400·—	„ 120·—
Razem	K 1858·—	K 1033·15
a ponieważ przychód wynosi	1163·75	1163·75

więc wedle rachunku Sz. Aut. straty na morgu K 694·25
wedle mego rachunku dochodu K 130·60.

*) Roczniki nauk rolniczych. Tom I., Kraków, 1904.

Z poprawionego więc zestawienia Sz. Autora wynikałoby, że przy dzisiejszych cenach maksymalnych produkcya zboża się opłaca.

Czy tak jest rzeczywiście?

Stanowczo nie!

Autor popełnił w zestawieniu swojem kilka błędów i te doprowadziły do błędnego wyniku. I tak chce Sz. Autor uprawiać zboże w roli nawożonej w jednej orce, przez co obniża znacznie koszta produkcyi, z drugiej zaś strony przyjmuje w przychodach zbiór 7 q, ziarna z morga — co w dzisiejszych czasach jest stanowczo wykluczone — i podwyższa w ten sposób rubrykę przychodów. Niestety! pracować dziś musimy na roli ze stratą, w tej nadziei, że w niedalekiej być może przyszłości osiągniemy z roli pomyślniejsze rezultaty.

Michał Szczepański.

Sprostowanie.

Pan Ostoia Ostaszewski, zdaje się, błędnie tylko zacytował ustęp z mego artykułu, gdyż nie przypuszczam, aby przeczytawszy uważnie, treści tegoż nie zrozumiał. Pisze on w swojej LIV. pogadance: „Dlaczego pan Jota, występujący w *Rolniku* Nr 19. przeciw jednolitemu krzyżowaniu klaczy i t. d.“ gdy przecież w tym artykule wyraźnie stoi napisane: „Pan Sumiński podnosi, iż jednolite krzyżowanie klaczy ciągle tym samym typem musi wydać z czasem dobre rezultaty, zaznaczam, iż właśnie dlatego nie powinniśmy psuć tego co dobre i utrzymać w tym samym kierunku hodowlę konia małopolskiego“. To chyba jasne!

Jota.

Rozmaitości.

Transport drzewa z Polski do Niemiec.

Jak donoszą z Lipska, popyt na drewno rżnięte, szczególnie stolarskie, był w ostatnich czasach znaczny. Mniejsze natomiast było zapotrzebowanie drewna ciosanego, co można wytłómaczyć zmniejszeniem ruchu budowlanego, nawet odnośnie do budynków wojskowych. Przemysł wyrobu mebli jest przeważnie, o ile nie chodzi o dostawy wojskowe, nieczynnym. Dalsze prowadzenie warsztatów rozbija się o brak kleju. Wielka jest podaż drewna ciosanego kantowego z okupowanych obszarów, wszakże brak na nie popytu. Ceny wahają się między 80 do 85 Mk za metr kubiczny wraz z ocleniem. Przywóz desek z Polski ożywił się nieco w ostatnich czasach. Ceny drewna opałowego wzrosły ogromnie z powodu braku węgla. Za metr sześcienny drewna w polanach płaci się do 48 Mk. Odpadki z tartaków, dawniej mało cenione, posiadają obecnie dużą wartość. Za zwykłe zrzynki drzewne płaci się do 20 Mk za 1 m^3. Przed wojną kosztowały 1·50 do 3 Mk za 1 m^3. Na rynku drzewa liściastego położenie niezmienione. Wielkim popytem cieszą się jesiony.

Bibliografia.

„Ziemianin“. Wyszedł z pod prasy nowy, podwójny, opóźniony wskutek strejku drukarskiego zeszyt *Ziemianina*, organu Związku Ziemian, i przedstawia się bardzo ciekawie, zawierając szereg artykułów i informacyi, które zainteresować mogą nietylko sfery ziemiańskie, ale i szerszy ogół społeczeństwa.

Zeszyt rozpoczyna się odezwą wstępną, w której redakcya tłómaczy opóźnienie w wydaniu zeszytu i zawiadamia, że *Ziemianin* od początku r. 1920 przeistacza się z miesięcznika na pismo wychodzące co 10 dni.

Po odezwie tej idzie p. t. »Dla dobra kraju«, jako artykuł naczelny (przemówienie p. Jana E. Kowerskiego, wygłoszone na poniedziałkowem zebraniu ogólnem Związku Ziemian). Następnie p. B. Międzybłocki omawia w obszernym referacie »Rolę czynników gospodarczych w rolnictwie w związku z polityką agrarną«.

Z kolei redaktor *Ziemianina*, Janota Bzowski, daje w artykule p. t.: »Oskarżenie i rzeczywistość« — odpowiedź na jeden z artykułów prasy codziennej, wymierzonych przeciwko ziemianom, a p. Władysław Leszczyński »Ostrzeżenie przed optymizmem pozyskania zboża chlebowego w ilości podanej w drodze nakazów «.

Dział artykułów zamyka się początkiem retrospektywnego rzutu oka p. Stanisława Jarkowskiego na prasę polską, poświęconą sprawom społecznym, zawodowym w zakresie rolnictwa, oraz pokrewnych dziedzin gospodarstwa i przemysłu wiejskiego w dobie wojennej (1914—1919.

Dział informacyjny zeszytu otwierają odezwy i komunikaty Związku Ziemian, poczem następuje szereg wiadomości z innych instytucyi rolniczych i t. p., rozporządzenia i odezwy, głosy publiczne w sprawach krajowych (memoryał o polityce gospodarczej rządu i Sejmu, głosy publiczne o reformie rolnej), różne wiadomości, przegląd piśmiennictwa i t. p.

Zawiadomienia, Odezwy, Okólniki, Protokoły.

Odezwy Rady Naczelnej organizacyi ziemiańskich.*)

I. W sprawie aprowizacyi.

W obliczu wielkiego zagadnienia wyżywienia kraju i armii, od którego rozwiązania zależy normalny układ stosunków społecznych i szczęśliwy rozwój państwa naszego w dobie zmagania się narodu o byt, o zachowanie spuścizny prawem dziejowem mu przekazanej i ustalenie granic państwa, zawsze wierni zasadzie, iż dobro powszechności górować winno nad interesem grup lub warsw, wzywamy wszystkich członków organizacyi naszych, by (nie bacząc na nieprzychylne nam tendencye czynników rządzących i niektórych kół społecznych) dołożyli wszelkich starań dla najrychlejszego i najobfitszego dostarczenia produktów, zgodnie z obecnie obowiązującemi w tej mierze przepisami.

Sumienne wykonanie obowiązków obywatelskich przez ziemian jest sprawą ich dobrej sławy i tylko pełniąc je gorliwie, stwierdzą swą trwałą wartość w narodzie.

II. W sprawie pomocy dla wojska.

Największym skarbem, jaki naród polski posiada w dobie obecnej, jest jego armia, która spoistością ducha i bezgraniczną ofiarnością krwi dokonuje bez przerwy wielkiego dzieła zcalenia i budowania państwa polskiego. Swiadomi tego, ile jej bohaterstwu zawdzięczamy, wiemy również, iż jest ona duchem z ducha narodu, krwią jego krwi, i że tyle z siebie sił wydać może, ile ich czerpie z narodu.

Aby jej łączności dać świadectwo żywe i ulżyć żołnierzowi choć w drobnej części brzemię trudu, jaki dziś dźwiga, wzywamy wszystkich członków naszych organizacyi, by jak najgorliwiej i najwydatniej brali udział w zbieraniu ciepłej odzieży dla żołnierza polskiego i dali tem wyraz serdecznej troski o jego los.

Za: Związek Ziemian b. Kongresówki, Zjednoczenie Ziemian w Krakowie, Zjednoczenie Ziemian we Lwowie, Związek Ziemian w Poznaniu. Centralne Towarzystwo Gospodarcze w Wielkopolsce, Zjednoczenie producentów rolnych w Wielkopolsce, Związek rolników polskich województwa pomorskiego, Wołkowyski Oddział Związku Ziemian, Grodzieńskie, Wołkowyskie, Słomińskie i Brzesko-Kobryńsko-Prużańskie Towarzystwa rolnicze i za Zrzeszenie właścicieli lasów

Rada Naczelna organizacyi ziemskich.)*

*) Na odbytym w dniu 4. i 5 b. m. w Warszawie zjeździe reprezentantów organizacyi ziemskich, tworzących Radę Naczelną O. Z., uchwalono do ogółu ziemiaństwa dwie powyższe odezwy:

*) Odezwy te w imieniu R. N. O. Z. podpisali pp.: Kazimierz Fudakowski, Tadeusz Szołdrzyński i Witołd ks. Czartoryski.